



Mały Książę

musical dla dzieci i dorosłych

Dyrektor
naczelnny i artystyczny
ZBIGNIEW LESIEŃ

Sezon 1993/94

Antoine de Saint-Exupéry

Mały Książę

Musical dla dzieci i dorosłych

Przekład
JAN SZWYKOWSKI

Adaptacja,
teksty piosenek, reżyseria
CEZARY DOMAGAŁA

Scenografia
MAŁGORZATA TREUTLER

Muzyka
TOMASZ BAJERSKI

Choreografia
EWA CZEKAŁSKA

21
Premiera w maju 1994 r.



Antoine de Saint-Exupéry
(1900-1944) - francuski pisarz i lotnik. Podczas służby wojskowej odkrył w sobie powołanie do lotnictwa i wkrótce zaczął pracować w towarzystwie lotniczym Aéropostale (poczta lotnicza). Latał na samolotach pocztowych między Tuluzą a Dakarem, kierował posterunkiem Cap Juby w Mauretanii, potem wyjechał do Ameryki Południowej i ustanowił połączenie lotnicze między Buenos Aires a Patagonią. Ciężko ranny podczas lotu z Nowego Jorku do Ziemi Ognistej Saint-Exupéry napisał w czasie rekonwalescencji *Ziemię, planetę ludzi*. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Francji wykonał rozpaczliwą misję nad Arras (*Lot nad Arras*). Po zawieszeniu broni wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam powstał *Mały Książę* i *List do zakładnika*. Natychmiast po wylądowaniu wojsk sprzymierzonych w Afryce przybył do północnej Afryki i uzyskał, mimo przekroczenia granicy wieku, zezwolenie na loty wywiadowcze. Podczas jednego z nich (z Sardynii do Annecy) zginął 31 lipca 1944 r. Został pisarzem rozmyślając nad obowiązkami swojego zawodu. Był człowiekiem zrównoważonym, skłonny do liryzmu, a przede wszystkim optymistą o wspaniałomyślnym sercu. Lubił życie czynne, bo tylko ono - jego zdaniem - pozwala poznać świat. Jego głęboko humanistyczna proza głosi ideały ludzkiego braterstwa, akceptacji obowiązku, odwagi i odpowiedzialności

Obsada:

Pilot - Narrator
WOJCIECH CZARNOTA

Mały Książę
BŁAŻEJ SZYMCZAK
TOMEK TALERZAK
ANTEK MORAWSKI

Żmija
KRYSZYNA MAKSYMOWICZ

Róża
IZABELLA NOSZCZYK

Latarnik, Próżny
RAFAŁ KOWAL

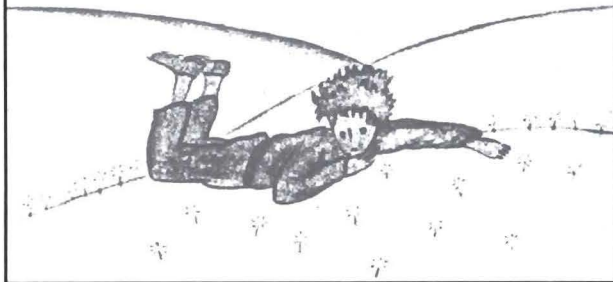
Król, Bankier
CEZARY ŻAK

Pijak
DARIUSZ BŁAŻEJEWSKI

Geograf
MACIEJ KOWALEWSKI

Lis
EDYTA TORHAN

•
Inscipjent
i suffer - Teresa Peretiatkiewicz



Kilka słów o „Małym Księciu”

Mały Książę powstał podczas pobytu autora w Stanach Zjednoczonych, po tym jak musiał po klęsce wojennej Francji emigrować z ojczyzny. Jest to niewątpliwie opowieść, jak wszystkie utwory Saint-Exupéry'ego, oparta na osobistych przeżyciach autora. Oto podczas pewnego lotu zdarzyło się, że musiał przymusowo lądować w piaskach Sahary. Było to w 1937 r.:

Coś się zepsuło w motorze. Ponieważ nie towarzyszył mi ani mechanik, ani pasażerowie, musiałem sam zabrać się do bardzo trudnej naprawy. Była to dla mnie kwestia życia lub śmierci. Miałem zapas wody zaledwie na osiem dni. Pierwszego wieczoru zasnąłem na piasku, o tysiąc mil od terenów zamieszkałych. Byłem bardziej osamotniony niż rozbiłek na tratwie pośrodku oceanu. Toteż proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy o świcie obudził mnie czyjś głosik: Posłyszałem:

- Proszę cię, narysuj mi baranka.

Tak zaczyna się opowieść o Małym Księciu, ni to baśń, ni przypowieść, coś między urojeniem a czystą fantazją. Autor przeznaczył ten utwór dla dzieci, ale przecież nie tylko dla nich, wydaje się bowiem, że pisał go także z myślą o ludziach dorosłych. A jednym i drugim (wypada pogodzić obie strony!) chciał przekazać kilka prostych i czystych prawd o złych i dobrych ludziach, o mądrości i głupocie, o wierności, o długiej wędrówce, jaką jest życie, o cichych smutkach, o gwiazdach zapalających się w zielonej toni nieba, o wdzięcznej twarzy śpiącego dziecka, o uroczej dziewczynie uśmiechającej się do wspomnień. A sens tej uroczej baśni, jaką jest *Mały Książę*? Jest on nieco tajemniczy i trochę melancholijny: *Jak zdobyć przyjaciela?* - pyta Mały Książę, błędząc z planety na planetę. Pozostanie samotny aż do dnia, kiedy ukłucie jadowitej żmiji pozwoli mu odnaleźć z powrotem Różę, jedyną, jego Różę.

Czyż nie jest to piękne? Spytajcie się siebie, swoich rodziców: *Jak zdobyć przyjaciela?* Zdobywajcie przyjaciół, przyjaźń jest piękna. I świat jest piękny. Tylko trzeba go odkryć.



Drugą planetę zamieszkiwał Próżny.

- Ach! Ach! Oto odwiedziny wielbiciela! - krzyknął, gdy tylko zauważył Małego Księcia. Albowiem według próżnych każdy spotkany człowiek jest ich wielbicielem.

- Dzień dobry - powiedział Mały Książę. - Pan ma zabawny kapelusz.

- Po to, aby się kłaniać - odpowiedział Próżny. - Aby się kłaniać, gdy mnie oklaskują. Niestety nikt tędy nie przejeżdża.



Wstydę się, że piję

Następną planetę zajmował Pijak. Te odwiedziny trwały bardzo krótko, pogąrzyły jednak Małego Księcia w głębokim smutku.

- Co ty tu robisz? - spytał Pijaka, którego zastał siedzącego w milczeniu przed baterią butelek pełnych i baterią butelek pustych.

- Piję - odpowiedział ponuro Pijak.

- Dlaczego pijesz? - spytał Mały Książę.

- Aby zapomnieć - odpowiedział Pijak.

- O czym zapomnieć? - zaniepokoił się Mały Książę, który już zaczął mu współczuć.

- Aby zapomnieć, że się wstydę - stwierdził Pijak, schylając głowę.

- Czego się wstydzisz? - dopytywał się Mały Książę, chcąc mu pomóc.

- Wstydę się, że piję - zakończył Pijak rozmowę i pogrążył się w milczeniu.

Mały Książę zakłopotany ruszył dalej.

„Dorośli są naprawdę bardzo, bardzo śmieszni” - mówił sobie po drodze.

Natychmiast po wylądowaniu Mały Książę uklonił się z szacunkiem Latarnikowi.

- Dzień dobry. Dlaczego przed chwilą zgasiłeś swą lampę?

- Tak rozkaz - odpowiedział Latarnik. - Dzień dobry.

- Cóż to znaczy rozkaz?

- Rozkaz gaszenia lampy. Dobry wieczór.

Zapalił lampę.

- Dlaczego zapaliłeś?

- Taki jest rozkaz - odpowiedział Latarnik.

- Nie rozumiem - rzekł Mały Książę.

- Nic tu nie ma do rozumienia. Rozkaz jest rozkazem. Dzień dobry.

Zgasił lampę. Następnie otarł sobie czoło chustką.

- Mam straszną pracę. Kiedyś miała ona sens. Gasiłem latarnię rano, a zapalałem wieczorem. W dzień mogłem odpocząć, a w nocy spałem...

- A czy teraz zmienił się rozkaz?

- Rozkaz się nie zmienił. Na tym polega tragizm sytuacji. Z roku na rok planeta obraca się coraz szybciej, a rozkaz się nie zmienia.

- Więc? - spytał Mały Książę.

- Więc dzisiaj, gdy planeta robi obrót w ciągu minuty, nie mam chwili odpoczynku. W ciągu każdej minuty muszę zapalić latarnię i zgasić ją!

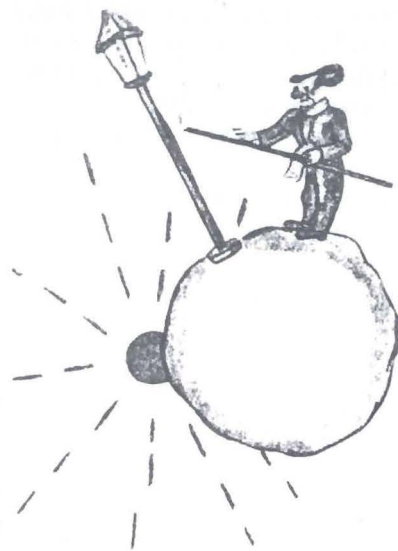
- U ciebie dzień trwa jedną minutę! Jakie to zabawne!

- To wcale nie jest zabawne - powiedział Latarnik. - Już minął miesiąc, odkąd rozmawiamy.

- Miesiąc?

- Tak. Trzydzieści minut - trzydzieści dni. Dobranoc.

Zapalił lampę.



Mam straszną pracę.
Kiedyś miała ona sens.

Na planecie Małego Księcia kwiaty były zawsze bardzo skromne, o pojedynczej koronie płatków, nie zajmujące miejsca i nie przeszkadzające nikomu. Pojawiały się któregoś ranka wśród traw i wędły wieczorem. Krzak róży wykiełkował w ciągu dnia z ziarna przyniesionego nie wiadomo skąd i Mały Książę z uwagą śledził ten pęd, zupełnie niepodobny do innych pędów. Mógł to być nowy gatunek baobabu. Lecz krzak szybko przestał rosnąć i zaczął się formować kwiat. Mały Książę, który śledził pojawienie się olbrzymiego pąka, wyczytywał, iż wykwitnie z niego jakieś cudowne zjawisko, lecz róża schowana w swoim zielonym domku przygotowywała się powoli. Starannie dobierała barwy. Ubierała się wolno, dopasowywała płatki jeden do drugiego. Nie chciała rozkwitnąć pognieciona jak maki. Pragnęła zjawić się w pełni blasku swojej piękności. O, tak! Była wielką zalotnicą. Jej tajemnicze strojenie się trwało wiele dni. Aż pewnego poranka - dokładnie o wschodzie słońca - ukazała się.

I oto ona - która tyle trudu włożyła w swój staranny wygląd - powiedziała ziewając:

- Ach, dopiero się obudziłam... Jestem jeszcze nie uczesana.

Mały Książę nie mógł powstrzymać słów zachwytu:

- Jakaż pani jest piękna!

- Prawda? - Odpowiedziała róża cichutko. - Urodziłam się równocześnie ze słońcem.

Mały Książę domyślił się, że róża nie jest zbyt skromna, lecz jakżeż była wzruszająca!

- Sądzę, że czas na śniadanie - dorzuciła po chwili - czy byłby pan łaskaw pomyśleć o mnie?

Mały Książę, bardzo zawstydzony, poszedł po konewkę i podał jej świeżą wodę.



Jakaż pani jest piękna!

Teatr Współczesny
im. Edmunda Wiercińskiego
50-132 Wrocław
ul. Rzeźnicza 12

Zastępca dyrektora
SŁAWOMIR STOBIŃSKI

Kierownik techniczny
ROMAN ROKASZEWSKI

Kierownik produkcji
BRONISŁAW HOLAK

Pracownie:
krawiecka
JOANNA JAŁAŁSKA
STANISŁAW STEPEK
malarska
RYSZARD MATKOWSKI
modelarska
STANISŁAW WASLUK
tapicerska
BOGUSŁAW URBANIAK

Kierownik sceny
MARIAN WOŁCZECKI

Główny akustyk
MACIEJ PROSEK

Światło
ZBIGNIEW SUS

Główny rekwizytor
DANUTA WILK



Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru.
Kasa czynna codziennie oprócz poniedziałków
od godz. 14.00 do 19.00,
w niedziele od 15.00 do 19.00.
Zamówienia na bilety zbiorowe
prosimy kierować do Impresariatu
- codziennie od 9.30 do 15.00
tel. 44-37-62, 44-32-76 w. 30

W programie wykorzystano ilustracje
Antoine'a de Saint-Exupery'ego.
Opracowanie: RYSZARD BIENIECKI.
Wydawca: TEATR WSPÓŁCZESNY
we Wrocławiu. Oprac. poligr. skład i
druk: REMA, Kalisz, ul. Słazica 43

Zp. / Bibliotek
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

POKKER
OFFICE

53-238 Wrocław
ul. Ostrowskiego 32